



Marzena Kordela

„LEX” I „IUS” W ORZECZNICTWIE
TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

MARZENA KORDELA

Urodzona w 1964 roku w Koszalinie. Od 1989 r. pracuje na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się teorią prawa.



Rozważania dotyczące granic realizowania i stosowania przepisów prawa państwowego stanowią trwały składnik dyskursu prawniczego. Dylematy nie tylko Antyfony, ale i Kreona są równie żywe współcześnie¹, jak były w okresie klasycznym, zaś imiona głównych bohaterów tragedii Sofoklesa stały się powszechnie znaną metaforą dla wyrażenia konfliktu między *ius* a *lex*². Kwestia, któremu z tych dwóch różnych porządków prawnych dać pierwszeństwo – temu wyznaczonemu regułami prawa

¹ Zob. np. Z. Ziemiński, „*Lex*” a „*ius*” w okresie przemian, „Państwo i Prawo” 1991 r., nr 6, s. 5; G. P. Fletcher, *Loyalty. An Essay on the Morality of Relationship*, New York, Oxford 1993, s. 27–31; M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 8, 125, 130; T. Ślipko SJ, *Problem stabilności prawa naturalnego* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Powrót do prawa ponadustawowego*, Warszawa 1999, s. 83.

² Funkcja, którą pełni przeciwstawienie sobie *ius* oraz *lex* – przyrównanie dwóch odmiennych porządków prawnych: pozytywnego i pozapozytywnego – odbiega od ich pierwotnej roli. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne, Dzieła*, tom 10, Lublin 1993, s. 32–33: „Bytowo-egzystencjalny charakter (fakt) prawa w języku łacińskim nazywa się *ius*, co w języku polskim niekiedy zwykło się oznaczać mianem «prawa podmiotowego» czy «uprawnienia» lub «prawa do czegoś», natomiast treściowy charakter prawa, zwany w języku łacińskim *lex*, w języku polskim niekiedy zwykło się tłumaczyć przez «prawo obiektywne» prawo jako «normę» lub pod wpływem terminologii prawniczej używanej w języku rosyjskim – «zakon». Rozróżnienie prawa podmiotowego, czyli prawa pojętego jako «uprawnienie do», oraz prawa obiektywnego, czyli «prawa-normy», jest dokonywane ze względu na nieco inną funkcję tego, co najogólniej określa się jako «prawo». Oba określenia dotyczą (powinny dotyczyć) jednak tego samego bytu (znacząc co innego), o ile ujmujemy ten byt od strony bytowo-egzystencjalnej (*ius*) lub od strony treściowej (*lex*). Prawo bowiem, jako relacja istniejąca pomiędzy ludzkimi osobami ze względu na proporcjonalne wspólne przyporządkowanie dobru (wskutek czego pewne czynności albo ich zaniechanie ze strony osób względem drugich osób jest im nawzajem ściśle należne), ma zdeterminowany charakter, jeśli jest ogólnie wiadome, jakie czynności (konkretnie: w jakim zakresie, kiedy itd.) należy wykonać oraz jak można o takie czynności ewentualnie się upomnieć. Zdeterminowanie dla prawa jako *ius* nadaje prawo jako norma – *lex*. *Ius* jednak i *lex* to dwa aspekty **tego samego przedmiotu** (podkreślenie moje, M.K.), gdzie raz kładziemy nacisk na sam fakt jako należny, drugi raz na treść tego faktu. Słowem, prawo jako relacja nabiera zdeterminowanej treści wówczas, gdy ukazuje się jako *lex*, jako norma prawna. Skoro realna strona treściowa suponuje zawsze obecność samego faktu egzystencjalnego, dlatego też całe zagadnienie np. prawa naturalnego przeszło do literatury nie jako *ius naturae*, ale właśnie jako *lex naturae*. Filozofia prawa w ogóle analizuje zasadniczo prawo nie od jego strony egzystencjalnej, a więc od strony jego bytowego charakteru *ius*, ale od strony treściowej – jako *lex*. I ta wyłączność jednostronnego traktowania stała się powodem wielu nieporozumień”.

stanowionego czy temu ujmowanemu jako zbiór norm wyższych³ – zawsze nabierała szczególnej wagi w okresach przełomowych, w których dotychczasowy porządek świata ulegał przewartościowaniu i unieważnieniu. Koniec II wojny światowej oraz przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej zapoczątkowane w 1989 r. to dwa najbardziej charakterystyczne momenty we współczesnej historii, stanowiące silny zaczyn dla dyskusji o relacji między *ius* i *lex*. Jakkolwiek formuła Radbrucha⁴ zdaje się pozostawać jednym z najbardziej użytecznych wyników tej dyskusji⁵, to jednak ostateczność przeciwstawienia ustawowego bezprawia i ponadustawowego prawa może znaleźć zastosowanie dopiero w przypadkach skrajnych, których wyjątkowość tak naprawdę powoduje, że zaczynają tworzyć szczególną kategorię, wymagającą aplikacji nadzwyczajnych rozwiązań.

Nie został natomiast ukształtowany na płaszczyźnie doktrynalnej równie powszechnie akceptowany wzorzec rozstrzygnięcia niezgodności między prawem pozytywnym i pozapozytywnym, występującym w codzienności, rzeczywistości powszechnej, gdzie orzekają sądy niższych instancji. Proces norymberski czy procesy związane z ucieczkami przez mur berliński stanowiły przypadki spraw sądowych tak dalece przekraczających standardowe porządki orzekania, że wydanie wyroku odpowiadającego elementarnemu poczuciu sprawiedliwości nie mogło odbyć się bez odwołań prawnonaturalnych. Zaś wymagające kwalifikacji prawnych sytuacje typowe – wprawdzie z pogranicza prawa i moralności, ale nie sięgające poza poziom tzw. trudnych przypadków (anglosaskich *hard cases*) – znajdują swoje ujęcie w wyraźnie pozytywistycznie nastawionej praktyce prawa.

Rodzi się więc pytanie, czy *ius* w spożytywizowanym orzecznictwie przestało pełnić swoją tradycyjną rolę. Odpowiedź nie budzi wątpliwości. Otóż funkcja *ius* pozostaje niezmienna, ale miejsce i sposób jej użycia wyznacza, w moim przekonaniu, prawodawca pozytywny, posługując się charakterystyczną terminologią i charakterystycznymi środkami – poczynając od stosownego sformułowania reguły uznania (*rule of recognition*) w jej Hartowskim kształcie⁶, przez wyznaczenie zespołu klauzul general-

³ Możliwość sensownego porównania *ius* i *lex* została tu zagwarantowana przez przyjęcie założenia o normatywności wyznaczanych przez nie porządków. Nie jest to założenie oczywiste.

⁴ G. Radbruch, *Pięć minut filozofii prawa* [w:] T. Gizbert-Studnicki, K. Pleszka, R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Współczesna teoria i filozofia prawa na Zachodzie Europy. Wybór tekstów*, Kraków 1985, s. 48; tenże, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo* [w:] *op.cit.*, s. 56.

⁵ Obszerne jej omówienie [w:] J. Zajadło, *Formuła Radbrucha – geneza, treść, zastosowanie*, „Państwo i Prawo” 2000 r., nr 6, s. 25–42; tenże, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.

⁶ Zob. H. L. A. Hart, *Postscript* [w:] *The Concept of Law*, wyd. II, Oxford 1994, s. 247; por. też M. Kordela, M. Smolak, *Postscriptum H. L. A. Harta*, „Państwo i Prawo” 1995 r., nr 1, s. 54.

nych i zwrotów niedookreślonych oraz nadanie szczególnego statusu prawom człowieka, a kończąc wprawdzie w wyjątkowym przypadku niemieckiej ustawy zasadniczej na konstytucjonalizacji prawa oporu⁷.

Współczesny prawodawca nie poprzestaje na tym. Przez zasadę państwa prawnego sam wiąże się przyjętymi przez siebie regułami, także spoza porządku pozytywnego, zaś strażnikiem swoich poczynań czyni głównie sądownictwo konstytucyjne.

Cała działalność orzecznicza polskiego Trybunału Konstytucyjnego, nie wykluczając okresu do 1989 roku, jest potwierdzeniem tych dwóch dopełniających się tendencji: pozytywistycznego ujęcia prawa i prawodawcy oraz podkreślania przez Trybunał znaczenia aspektu pozapozytywistycznego (ponadpozytywistycznego) w prawie – zarówno na poziomie prawodawstwa, jak stosowania prawa, w tym jego wykładni. Przy czym w sposób bardzo znamieny kształtowała się linia oddziaływania *ius* na stanowisko polskiego sądu konstytucyjnego.

Do 1989 roku elementy aksjologii utożsamianej z *ius* w takiej postaci i terminologii, na jaką pozwalała ówczesna sytuacja ustrojowa i treść obowiązującej konstytucji, służyły przede wszystkim do wyznaczania tego aspektu pozycji prawnej jednostki w państwie, który jest ujmowany jako tzw. *status negativus* w najbardziej elementarnym zakresie, czyniąc to częściej w sposób bezpośredni niż pośredni, na przykład przez przesądzenie pewnych cech budowy systemu prawa: z generalną niedopuszczalnością subdelegacji⁸, zakazem regulowania praw i obowiązków obywatelskich w aktach samoistnych⁹, wyraźnym sformułowaniem zasady wyłączności ustawy¹⁰ czy częstym korzystaniem z zasady sprawiedliwości społecznej¹¹.

Po 1989 roku, gdy w polskim systemie prawa zaczęła obowiązywać zasada państwa prawnego jako konsekwencja zasadniczej zmiany ustrojowej w państwie, *ius* w orzecznictwie Trybunału coraz szerzej określając pozycję negatywną indywiduum zaczęło także wyznaczać jej status pozytywny. Poprawność formalna wywiedzenia owej ogromnej, jak się osta-

⁷ „Wobec każdego, kto usiłuje obalić ten porządek (konstytucyjny – dopisek mój, M. K.), wszyscy Niemcy mają prawo oporu, jeśli inne przeciwdziałanie nie jest możliwe” (Art. 20 ust. 4 Ustawy Zasadniczej).

⁸ Orzeczenie z 16 czerwca 1986 r. (*U. 3/86*), OTK w 1986 r., poz. 4, s. 68–72.

⁹ Orzeczenie z 9 maja 1989 r. (*Kw 1/89*), OTK w 1989 r., poz. 3, s. 70.

¹⁰ Zob. np. orzeczenie z 5 listopada 1986 r. (*U. 5/86*), OTK w 1986 r., poz. 1, s. 19, 21; orzeczenie z 28 maja 1986 r. (*U. 1/86*), OTK w 1986 r., poz. 2, s. 41; orzeczenie z 22 kwietnia 1987 r. (*K. 1/87*), OTK w 1987 r., poz. 3, s. 51; orzeczenie z 19 października 1988 r. (*Uw 4/88*), OTK w 1988 r., poz. 5, s. 70; orzeczenie z 9 maja 1989 r. (*Kw 1/89*), OTK w 1989 r., poz. 3, s. 68.

¹¹ Zob. np. orzeczenie z 5 listopada 1986 r. (*U. 5/86*), OTK w 1986 r., poz. 1, s. 29–30; orzeczenie z 9 marca 1988 r. (*U. 7/87*), OTK w 1988 r., poz. 1, s. 10–11, 14–15, 19; orzeczenie z 26 września 1989 r. (*K. 3/89*), OTK w 1989 r., poz. 5, s. 90, 92.

tecnie okazało, klasy fundamentalnych także dla całego porządku prawnego zasad z pozytywnej zasady państwa prawnego została zagwarantowana przez użycie jednego ze składników egzegezy prawa – reguł inferencyjnych¹². Ale bez przesłanek ocennych, niejednokrotnie entymematycznych, formułowanych często na zbiorze wartości pozatekstowych, z których co najmniej część przypisywana jest tradycyjnie stanowisku prawnonaturalnemu, żadne z tych wnioskowań nie doprowadziłoby do akceptowalnej konkluzji w postaci określonej reguły, ostatecznie przypisywanej przecież prawodawcy państwowemu.

Swoją charakterystyczną, pozapozytywną w wyżej wskazanym ujęciu perspektywę orzekania Trybunał zaczął kształtować od samego początku swej decyzyjnej działalności w 1986 roku.

Bardzo mocno zaakcentowane stanowisko, że mimo braku wyraźnego przepisu konstytucyjnego pewne zasady obowiązują z niebudzącej wątpliwości woli ustrojodawcy, pojawiło się już w opublikowanym jako pierwsze rozstrzygnięciu polskiego sądu konstytucyjnego.

Formułując zasadę wyłączności ustawy w regulowaniu wszystkich obowiązków obywatelskich podkreślono, że „Trybunał Konstytucyjny, ustalając normatywną zawartość Konstytucji PRL, ma zawsze na względzie nie tylko proste brzmienie jej przepisów, ale ich rozumienie (wykładnię) przez doktrynę i orzecznictwo sądowe. Dąży do ustalenia interpretowanych przepisów zgodnie z **aksjologią naszego ustroju i systemu prawa** (podkreślenie moje, M.K.)”¹³. Przy czym aksjologia ta obejmuje nie tylko wartości *explicite* lub *implicite* wyrażone w normach prawnych, ale także „wartości i normy społeczne o charakterze pozaprawnym, akceptowanym przez polskie społeczeństwo”¹⁴.

¹² Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 230–243; M. Zieliński, *Uzasadnianie twierdzeń dogmatycznych* [w:] M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 191–225; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 170–174; por. też M. Kordela, *Uzasadnienia aksjologiczne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2000 r., nr 3, s. 30–31.

¹³ Orzeczenie z 5 listopada 1986 r. (*U. 5/86*), OTK w 1986 r., poz. 1, s. 21.

¹⁴ Orzeczenie z 30 listopada 1988 r. (*K. 1/88*), OTK w 1988 r., poz. 6, s. 97; ta linia wykładnicza została utrzymana w późniejszych orzeczeniach: „W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego szczególnie znaczenie odgrywa kontekst aksjologiczny, Trybunał Konstytucyjny bowiem, biorąc pod uwagę kontekst systemowy, obowiązany jest szczególnie mieć na uwadze przepisy konstytucyjne, które w stopniu znacznie silniejszym niż inne przepisy nawiązują do wartości, jakimi kieruje się społeczeństwo. Ale nie tylko wartości wypowiedziane w przepisach konstytucyjnych są wskazówką dla Trybunału Konstytucyjnego. Przepisy konstytucyjne nie zawsze określają w sposób zupełny te wartości, które stały się drogowskazem dla ustawodawcy. Stąd Trybunał Konstytucyjny, dokonując wykładni przepisów, obowiązany jest brać również pod uwagę wartości, które jeszcze nie

Szczegółowo już wskazane oceny znalazły się u podstaw analogicznego uzasadnienia obowiązywania zasady nieretroakcji¹⁵. Trybunał uznał bowiem, że kwalifikacja według norm nowych zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie owych norm, narusza takie chronione przez prawodawcę wartości, jak bezpieczeństwo prawne, pewność obrotu prawnego i poszanowanie praw nabytych¹⁶. Przypisanie tych wartości prawodawcy nie budzi zaś wątpliwości, gdyż należą one do zbioru wartości, do jakich odsyła konstytucyjna zasada praworządności materialnej¹⁷. Nadto zasada poszanowania praw nabytych, a także znajdująca w niej oparcie zasada zaufania obywateli do organów władzy i administracji, jakkolwiek także nieujęte w odrębnych przepisach ustawy zasadniczej, swój prawnokonstytucyjny charakter czerpią ze statusu bycia konsekwencjami¹⁸ lub założeniami¹⁹ norm Konstytucji.

Tego samego rodzaju argumentacja stała się uzasadnieniem dla zanegowania zupełności wyliczenia cech w art. 67 ust. 2 Konstytucji z 1952 r.²⁰, ze względu na jakie nie wolno było różnicować sytuacji prawnej jednostek

zostały wypowiedziane w przepisach konstytucyjnych” [w:] uchwała z 7 marca 1995 r. (W. 9/94), OTK w 1995 r., cz. I, poz. 20, s. 230–231.

¹⁵ „Zasada niedziałania prawa wstecz, chociaż nie została wyrażona w Konstytucji PRL, stanowi podstawową zasadę porządku prawnego” [w:] orzeczenie z 28 maja 1986 r. (U. 1/86), OTK w 1986 r., poz. 2, s. 47.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zdaniem Trybunału zasada praworządności materialnej sformułowana w art. 8 ust. 1 Konstytucji z 1952 r. „wymaga, by prawo wyrażało wartości odpowiadające demokratycznemu charakterowi państwa. [...] Oznacza to odesłanie do najbardziej podstawowych wartości uznawanych przez ustrojodawcę za godne realizacji i ochrony z punktu widzenia ogólnospołecznego; są nimi interes i wola ludu pracującego. Jedną z wartości pochodnych (obok takich jak sprawiedliwość społeczna, równość prawa, humanizm i demokratyzm prawa) [...] jest wymóg społecznej stabilności praw gwarantowanych przez ustawy i związanego z nimi bezpieczeństwa obywateli” [w:] orzeczenie z 26 września 1989 r. (K. 3/89), OTK w 1989 r., poz. 5, s. 92.

¹⁸ „[...] zasada ochrony praw nabytych nie ma na gruncie obowiązującej Konstytucji samoistnej podstawy w postaci odrębnej formuły prawnej. Nie oznacza to jednak, że nie ma ona ostatecznie oparcia w jej normach i zasadach, że nie jest tym samym zasadą konstytucyjną. Trybunał Konstytucyjny dostrzega ją w **konsekwencjach norm Konstytucji** (podkreślenie moje, M.K.), wyprowadzonych na zasadzie powiązań logicznych i instrumentalnych z treści tych norm” [w:] orzeczenie z 4 października 1989 r. (K. 3/88), OTK w 1989 r., poz. 2, s. 40.

¹⁹ Zasada zaufania obywateli do organów władzy i administracji „**leży u podstaw wielu postanowień Konstytucji** (podkreślenie moje, M.K.) (art. 9, art. 20 ust. 2, art. 101, przepisy ustanawiające podstawowe prawa i wolności obywateli i gwarantujące ich ochronę), jest zasadą prawnokonstytucyjną, która rodzi określone obowiązki w sferze działalności państwa” [w:] orzeczenie z 26 września 1989 r. (K. 3/89), OTK w 1989 r., poz. 5, s. 91.

²⁰ „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają równe prawa bez względu na płeć, urodzenie, wykształcenie, zawód, narodowość, rasę, wyznanie oraz pochodzenie i położenie społeczne”.

w państwie. Zdaniem Trybunału zasada równości wobec prawa²¹ „zakłada istnienie także innych, bliżej nieokreślonych stanów faktycznych, ze względu na które nie wolno w ogóle różnicować praw obywateli”²². Reguła, że podmioty prawa charakteryzujące się taką samą cechą istotną powinny być traktowane jednakowo, doznaje jednakże ograniczenia w przypadku, gdy odmienne traktowanie jest usprawiedliwione, co Trybunał konsekwentnie utożsamia ze zgodnością z zasadą sprawiedliwości społecznej²³.

Wartość chroniona tą ostatnią zasadą została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za podstawową w aksjologii społecznej²⁴. Do czasów współczesnych pełni ona w orzecznictwie polskiego sądu konstytucyjnego wiele funkcji, nie zawsze adekwatnych dla swego ujęcia jurydycznego. Wartość samej sprawiedliwości jest bowiem klasyczną wartością pozaprawną (ściślej: pozapozytywnoprawną) w tym sensie, że stanowi swoisty, zewnętrzny wzorzec oceny prawa pozytywnego²⁵. W samym systemie prawa pozytywnego występuje zaś w charakterystycznych dla tego systemu postaciach, np. sprawiedliwości społecznej czy konkretnej formuły sprawiedliwości rozdzielczej. Tak też jest w przypadku polskich przepisów konstytucyjnych, które niezmiennie od 1952 roku formułują zasadę sprawiedliwości społecznej, a nie zasadę sprawiedliwości.

Podstawową i pierwotną rolą zasady sprawiedliwości społecznej jest „korekta zasady równości na korzyść obywateli w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej”²⁶, a także odmiany tej korekty. Powoływanie się na war-

²¹ Takie ujęcie zasady, wyraźnie szersze od „równych praw” z art. 67 ust. 2, także zostało oparte na wnioskowaniach odwołujących się do założenia racjonalności aksjologicznej prawodawcy.

²² Orzeczenie z 5 listopada 1986 r. (*U. 5/86*), OTK w 1986 r., poz. 1, s. 27.

²³ „Kryteria różnicowania sytuacji prawnej obywateli zależą od wielu okoliczności, w tym od tego, jakie dobra są przedmiotem podziału. Państwo regulujące prawne zasady podziału dóbr deficytowych zamierza także osiągnąć tą drogą pewne cele społeczne. Sprezycowanie tych celów jest istotną wskazówką dla prawodawcy. Nauka zasadnie akcentuje również, że różnicowanie obywateli w takiej sytuacji powinno być zgodne z **wartościami cenionymi w społeczeństwie, z poglądami moralnymi lub założeniami ideologicznymi** (podkreślenie moje, M.K.). Podstawowym kryterium oceny klasyfikacji podmiotów (adresatów norm) dokonywanych w prawie jest to, że klasyfikacje te, obok zgodności z innymi, pragmatycznymi kryteriami, muszą być **sprawiedliwe społecznie** (podkreślenie moje, M.K.)” [w:] orzeczenie z 9 marca 1988 r. (*U. 7/87*), OTK w 1988 r., poz. 1, s. 14–15.

²⁴ *Ibidem*, s. 11.

²⁵ R. A. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako wartość naczelna prawa* [w:] *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo. Księga pamiątkowa ku czci prof. Langa*, Toruń 1998, s. 347; G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie...*, *op.cit.*, s. 53–54; M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 126.

²⁶ Orzeczenie z 28 maja 1986 r. (*U. 1/86*), OTK w 1986 r., poz. 2, s. 50.

tość samej sprawiedliwości²⁷ mogłoby się słusznie dokonywać jedynie przez zasadę praworządności materialnej, a od 1989 roku przez zasadę państwa prawnego.

W latach 1986–1989 Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wyznaczył jednak zasadę, istotną dla *ius*, z granic swego orzekania. W orzeczeniu z 1988 roku stwierdził wyraźnie: „uczestnicy postępowania w swoich wystąpieniach nie ograniczyli się do podania przesłanek natury jurydycznej, lecz szeroko powoływali się na względy **słuszności** lub **celowości**, a więc na argumenty, które nie mogą prowadzić do stwierdzenia konstytucyjności prawa **wbrew jego treści** (wszystkie podkreślenia moje, M.K.)”²⁸.

Stanowisko to zostało sformalizowane w wyrażonym przez Trybunał i następnie powoływanym domniemaniu konstytucyjności badanych ustaw i racjonalności ich twórcy²⁹. Domniemaniu temu towarzyszy ujęcie drugiej granicy kompetencyjnej Trybunału: „Ocena celowości przyjętych rozwiązań (ustawowych – dopisek mój, M.K.) nie należy do Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli nie naruszają one zasad i wartości konstytucyjnych. Wybór optymalnych rozwiązań w tej dziedzinie należy do ustawodawcy”³⁰.

Wprowadzenie w 1989 roku do polskiego systemu prawa zasady państwa prawnego spowodowało nie tylko uzupełnienie tego systemu o nową normę, która przyjęła status naczelnej, ale także dało podstawę dla fundamentalnego przebudowania aksjologii prawa. Analogicznie do systemu normatywnego, wartość państwa prawnego stała się wartością naczelną systemu aksjologicznego przypisywanego prawodawcy. Nadrzędność tej pozycji została ukształtowana – głównie właśnie poprzez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – w dwóch aspektach: pozytywnym i negatywnym. W aspekcie pozytywnym wartość państwa prawnego pełni rolę uzasadnienia dla wiązania prawnego wielu wartości, w tym także i tych, które do 1989 roku czerpały swą moc z innych podstaw³¹, jak na

²⁷ Zob. np. orzeczenie z 5 listopada 1986 r. (*U. 5/86*), OTK w 1986 r., poz. 1, s. 29.

²⁸ Orzeczenie z 7 września 1988 (*Uw 3/86*), OTK w 1988 r., poz. 2, s. 29.

²⁹ Orzeczenie z 20 kwietnia 1993 r. (*U. 12/92*), OTK w 1993 r., cz. I, poz. 9, s. 106; także orzeczenie z 16 grudnia 1996 r. (*U. 1/96*), OTKZU, nr 6 z 1996 r., poz. 55, s. 534.

³⁰ Wyrok z 19 marca 2001 r. (*K. 32/00*), OTKZU, nr 3 z 2001, poz. 50, s. 290; podobnie wcześniejsze orzeczenia: „Stanowienie prawa, a więc także wybór najwłaściwszych wariantów legislacyjnych, jest rolą parlamentu. Trybunał Konstytucyjny jest powołany jedynie do badania, czy parlament nie narusza przy tym norm, zasad i **wartości ustanowionych w Konstytucji** (podkreślenie moje, M. K.). Trybunał nie jest natomiast właściwy do oceny słuszności czy celowości działań ustawodawcy, bo pozostaje to w ramach politycznej swobody działań parlamentu, za które ponosi on odpowiedzialność przed elektoratem” [w:] orzeczenie z 18 października 1994 r. (*K. 2/94*), OTK w 1994 r., cz. II, poz. 36, s. 51.

³¹ Zmiana podstaw ma jednakże wyraźne cechy ciągłości. Por. „Art. 3 Konstytucji nie zawiera w swojej treści – inaczej niż w art. 8 Konstytucji przed jej nowelizacją z 29 grudnia 1989 r. – zasady praworządności materialnej. Jej istotne elementy, lecz w nowym

przykład zasada nieretroakcji, zaufania obywateli do państwa czy ochrony praw nabytych (występująca często z charakterystycznym uzupełnieniem: ochrona praw słusznie, sprawiedliwie, nabytych³²) „jako jedno z wymagań moralności prawa”³³. Z kolei w aspekcie negatywnym funkcja owej wartości przejawia się w fakcie, że wszystkie pozostałe wartości chronione prawnie, a wraz z nimi normy i zasady je formułujące, muszą spełniać minimalny warunek niesprzeczności z wartością państwa prawnego, w przeciwnym bowiem razie zostaną uznane za niekonstytucyjne³⁴.

Oba te aspekty zostały wykorzystane przez Trybunał Konstytucyjny dla nasączenia porządku typu *lex* elementami porządku typu *ius*, jakkolwiek współczesne ustabilizowane doktryny państwa prawnego często kwestie o charakterze wyraźnie pozapozytywnym, przejawiające się w prawach człowieka czy też w zagadnieniach słuszności i sprawiedliwości, pozostawiają poza zakresem rozważań o państwie prawnym³⁵. Polski sąd konstytucyjny prawną możliwość dokonania tego rodzaju rozdzielenia uzyskał dopiero wraz z Konstytucją z 1997 roku.

U swoich źródeł zasada państwa prawnego odwołuje się do wartości niearbitralności – rządu prawa³⁶, a nie ludzi, powinny stać się podstawą wyznaczającą relacje pomiędzy państwem i jego organami a poddaną jego imperium jednostką³⁷. Gwarancją dla tak ujętej zależności między rządzącymi a rządzonymi stały się prawa oraz wolności człowieka i obywatela, mające status „niezbywalnych, przyrodzonych każdemu człowiekowi praw naturalnych”³⁸, do przestrzegania których państwo jest zobowiązane

ujęciu koncepcyjnym, uwzględnione zostały w art. 1 zmienionej Konstytucji, tj. w treści zasady państwa prawnego [...] [w:] orzeczenie z 22 sierpnia 1990 r. (*K. 7/90*), OTK w 1990 r., poz. 5, s. 54–55; podobnie: orzeczenie z 23 października 1996 r. (*K. 1/96*), OTK ZU, nr 5 z 1996 r., poz. 38, s. 332.

³² Zob. np. orzeczenie z 11 lutego 1992 r. (*K. 14/91*), OTK w 1992 r., cz. I, poz. 7, s. 127; orzeczenie z 20 sierpnia 1992 r. (*K. 4/92*), OTK w 1992 r., cz. II, poz. 22, s. 20.

³³ Orzeczenie z 20 sierpnia 1992 r. (*K. 4/92*), OTK w 1992 r., cz. II, poz. 22, s. 20. Por. też: „Zasada ta (ochrony praw nabytych – dopisek mój, M.K.) może odnosić się tylko do praw nabytych w sposób zgodny z prawem i **nie budzący zastrzeżeń moralnych** (podkreślenie moje, M.K.)” [w:] orzeczenie z 25 lutego 1992 r. (*K. 3/91*), OTK w 1992 r., cz. I, poz. 1, s. 23.

³⁴ M. Kordela, *Zarys systemu aksjologicznego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Studia Prawnicze” 2000 r., nr 1–2, s. 67.

³⁵ J. Raz, *The Rule of Law and Its Virtue*, „The Law Quarterly Review” 1977 r., nr 93, s. 195–196.

³⁶ Stąd też nazwa analogicznej anglosaskiej doktryny: *rule of law*.

³⁷ S. Wronkowska, *Wstęp* [w:] tejsze, *Polskie dyskusje o państwie prawa*, Warszawa 1995, s. 6; M. Zmierczak, *Kształtowanie się koncepcji państwa prawnego (na przykładzie niemieckiej myśli polityczno-prawnej)* [w:] *ibidem*, s. 11; M. Kordela, *Koncepcja rule of law w prawie angielskim a wartość formalna prawa* [w:] *ibidem*, s. 51.

³⁸ Orzeczenie z 30 stycznia 1991 r. (*K. 11/90*), OTK w 1991 r., poz. 2, s. 41. Por. też: „Wolność słowa stanowi jedno z podstawowych praw człowieka, przysługujących w spo-

ne także na podstawie wiążących je umów międzynarodowych. „Niezapewnienie ochrony praw osoby ludzkiej i dopuszczenie do naruszenia jej godności”³⁹ jest wystarczającą podstawą dla uznania przez Trybunał naruszenia zasady państwa prawnego⁴⁰.

Szczególna ranga praw człowieka uwidoczniła się w bardzo restrykcyjnie sformułowanych warunkach ich dopuszczalnego ograniczania⁴¹ oraz w położeniu silnego akcentu na ochronę wartości instrumentalnie powiązanych z ich realizacją, m.in. podziałem władzy⁴², prawem do sądu⁴³, niezawisłością sędziów⁴⁴, niezależnością sądownictwa⁴⁵, zasadą *nullum crimen, nulla poena sine lege*⁴⁶ czy w szerszej perspektywie – równością wobec prawa⁴⁷. W wyniku tego pozycja państwa i występujących w jego imieniu podmiotów wyraźnie została określona jako służebna i całkowicie podporządkowana dobru jednostek i dobru społecznemu⁴⁸.

Uchwalona w 1997 roku nowa polska ustawa zasadnicza nadała rangę konstytucyjną – a więc spozytywizowała – wielu rozstrzygnięciom wypracowanym przez Trybunał Konstytucyjny. Ostatecznie przesądziła o pozapozytywnym charakterze wolności i praw człowieka i obywatela, wywodząc je bezpośrednio z przyrodzonej, niezbywalnej i nienaruszalnej godności człowieka (art. 30 Konstytucji)⁴⁹. Zobowiązując państwo polskie do przestrzegania wiążącego go prawa międzynarodowego (art. 9), Konstytucja jednocześnie podporządkowała krajowego prawodawcę międzynarodowym standardom ochrony praw człowieka. Nadto także sam ustrojodawca określił konieczne warunki dla usprawiedliwionego ograniczania w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji), wyznaczając w tym względzie ustawodawcy zwykłemu nieprzekraczalną granicę⁵⁰.

sób naturalny (podkreślenie moje, M.K.) każdej jednostce ludzkiej” [w:] uchwała z dnia 2 marca 1994 r. (W. 3/93), OTKw 1994 r., cz. I, poz. 17, s. 157.

³⁹ Orzeczenie z 19 czerwca 1992 r. (U. 6/92), OTKw 1992 r., cz. I, poz. 13, s. 197.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Zob. np. orzeczenie z 21 listopada 1995 r. (K. 12/95), OTKw 1995 r., cz. II, poz. 34, s. 132–133.

⁴² Orzeczenie z 19 czerwca 1992 r. (U. 6/92), OTKw 1992 r., cz. I, poz. 13, s. 203.

⁴³ Zob. np. orzeczenie z 25 lutego 1992 r. (K. 3/91), OTKw 1992 r., cz. I, poz. 1, s. 31–32.

⁴⁴ Zob. np. orzeczenie z 26 października 1993 r. (U. 15/92), OTKw 1993 r., cz. II, poz. 36, s. 358, 359.

⁴⁵ Zob. np. orzeczenie z 11 września 1995 r. (P. 1/95), OTKw 1995 r., cz. II, poz. 26, s. 11.

⁴⁶ Zob. np. orzeczenie z 1 marca 1994 r. (U. 7/93), OTKw 1994 r., cz. I, poz. 5, s. 41.

⁴⁷ Zob. np. orzeczenie z 17 grudnia 1991 r. (U. 2/91), OTKw 1991 r., poz. 10, s. 159.

⁴⁸ Wyraźne rozróżnienie między interesem państwa, interesem jednostki i interesem społecznym występuje już w orzeczeniu z 5 listopada 1986 r. (U. 5/86), OTKw 1986 r., poz. 1, s. 30–31.

⁴⁹ Zob. np. wyrok z 27 lutego 2001 r. (K. 22/00), OTK ZU, nr 3 z 2001 r., poz. 48, s. 268.

⁵⁰ Por. np. wyrok z 16 stycznia 2001 r. (P. 5/00), OTK ZU, nr 1 z 2001 r., poz. 1, s. 9.